

BAZYLIANIE W POLSCE

Jubileuszowa rocznica 1600-lecia śmierci św. Bazylego ożywiła zainteresowanie jego osobą, nauką i działalnością, promieniującą na Kościół Chrystusowy poprzez stulecia. Również poprzez swoją działalność monastyczną wpłynął w sposób zasadniczy na ukształtowanie się życia zakonnego Wschodu i Zachodu¹. Po kilkuletnim pobycie wśród ówczesnych ascetów, anachoretów i w pustelniach zakonnych Wschodu stał się z czasem, jako arcybiskup Cezarei, znakomitym organizatorem cenobitalnych klasztorów w Kapadocji. Jednocześnie jego pisma ascetyczne, zwłaszcza "Reguły większe i mniejsze", stanowią pierwszą kodyfikację nauki obyczajów i doskonałości życia zakonnego. Obie reguły stanowią jak gdyby katechizm życia monastycznego. Przy opracowywaniu swej reguły św. Bazyli okazał się zwolennikiem umiarkowanego ascetyzmu i wywarł trwały wpływ na dalszy rozwój wschodniego monastycyzmu. Nie dziwnego, że uważany jest za patriarchę mnichów Wschodu.

Reguły św. Bazylego, późniejsi reformatorzy zakonni, przystosowywali często do potrzeb i warunków swego czasu, lecz zawsze pozostały one "miarodajną normą" życia zakonnego. Tak właśnie na ich podstawie, metropolita kijowski, Józef Welamin Rutski, przy współudziale św. Jozafata Kuncewicza, na pocz.

1 M. Szegda, Bazyli Wielki, Bazylianie, EK II 135-138. K. Bihlmeyer-H. Tuechle, Historia Kościoła, tłum. ks. J. Klenowski, Warszawa 1971, I 363-364; N. Zernow, Wschodnie chrześcijaństwo, przełożył J. S. Łoś, Warszawa 1967, 61-62.

XVII w., zainicjowali w Wilnie reformę klasztorów Metropolii Kijowskiej, zjednoczonych ze Stolicą Apostolską. Nowy zakon nawiązywał do ustawodawstwa biskupa Kapadocji i nazywał się "Zakonom Bazyliańskim Rusinów /Ordo S.Basilii M.Ruthenorum/, a od r. 1932, dla podkreślenia zasług św.Jozafata w odnowie bazyliańskiego życia zakonnego, przyjął nazwę: "Zakon Bazyliański św.Jozafata". Ośrodkiem administracyjnym Zakonu była Kuria Generalna w Rzymie z generalnym przełożonym - protoarchimandrytą na czele.

Gdy w jubileuszowym Roku Bazyliańskim ogarniamy spojrzeniem całokształt wpływu wielkiej postaci św.Bazylego poprzez wieki na życie zakonników, którzy nazywają go swoim ojcem, a siebie bazyliaanami, wypada również poświęcić trochę uwagi sytuacji tych bazyliaanów, którzy żyją i pracują obecnie w Polsce. Organizacyjnym ośrodkiem zespołu bazyliaanów w Polsce, jest obecnie klasztor w Warszawie przy ul.Miodowej 16. Warszawska siedziba bazyliańska nawiązuje i stanowi jakoby kontynuację prowincji bazyliańskiej w Królestwie Polskim z XIX w. Po traktacie bowiem w Tylży /8 VII 1807/, a następnie we Wiedniu /14 X 1809/ w granicach powstałego Księstwa Warszawskiego, znalazło się pięć klasztorów bazyliańskich: w Chełmie, Białej Podlaskiej, Warszawie, Zamościu i Lublinie². Z tych właśnie pięciu klasztorów utworzono nową prowincję bazyliańską na kapitule w Chełmie 27 II 1810 roku, zwołanej przez Ferdynanda Dąbrowę Ciechanowskiego, administratora diecezji chełmskiej, który został wtedy wybrany pierwszym prowincjałem tych monasterów.

2 Ks.J.Kładoczny, Dzieje prowincji bazyliańskiej w Królestwie Polskim, 1810-1864. "Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie", 16/1936/ 301-308.

Tak uformowana prowincja bazylikańska w Królestwie Polskim istniała ponad pięćdziesiąt lat aż do kasaty. Po powstaniu styczniowym, w którym wzięło udział zakonne i diecezjalne duchowieństwo rzymskokatolickie, rząd rosyjski postanowił skasować wiele klasztorów. Wprawdzie bazylianie nie brali udziału w powstaniu, ale rząd rosyjski podejrzewał ich o sympatyzowanie z powstańcami, a także uważał, że bazylianie nastawiają ludność przeciw niemu usiłując skłonić unitów, by przechodzili na obrządek łaciński. Toteż oceniając szkodliwość bazylianów dla państwa rosyjskiego, postanowił skasować prowincję bazylikańską³. Pretekstem do kasaty była zbyt mała liczba zakonników w poszczególnych klasztorach bazylikańskich /rząd uważał, że wedle wymagań prawa kanonicznego powinno ich być co najmniej 8/.

Otóż stan osobowy klasztorów polskiej prowincji bazylikańskiej w 1864 r. był następujący: w Warszawie było 3 zakonników, w Chełmie - 11, w Lublinie - 1, w Białej - 8, w Zamościu - 2. Cała prowincja liczyła więc 25 bazylianów. Rząd rosyjski jednak, stosując swoiste restrykcje obliczeniowe, naliczył w Chełmie tylko 5 zakonników, w Białej zaś - tylko 2

W najbliższą noc po ogłoszeniu ukazu rządu rosyjskiego o kasacji prowincji bazylikańskiej 28 listopada 1864 r., zlikwidowano klasztory bazylikańskie w Chełmie, Białej Podlaskiej, Lublinie i Zamościu. Zakonników zaś, zwłaszcza z Chełma i Białej, przeniesiono do klasztoru w Warszawie. Jednak przy bazylikańskich cerkwiach klasztornych pozostawiono nadal po jednym zakonniku /w Białej nawet 2/, aby zachować ciągłość od-

3 Ks. J. Kładoczny, Ostatnie chwile prowincji bazylikańskiej w Królestwie Polskiem, PT 15/1934/ 93-103.

prawiania nabożeństw. Majątki zaś po skasowanych klasztorach bazylikańskich miały przejść w posiadanie rządu. Także i klasztorowi warszawskiemu odebrano cały jego majątek, natomiast rząd miał wypłacać na utrzymanie jego zakonników stałą pensję w kwocie 2.500 rubli rocznie. Skonfiskowany majątek nieruchomości prowincji miano obrócić na utrzymanie klasztoru warszawskiego oraz na polepszenie dotacji kleru świeckiego. Ci zaś z zakonników, którzy jako wikariusze pozostaliby przy cerkwiach skasowanych klasztorów, mieli pobierać 110 rubli rocznej pensji.

Zakonnikom zlikwidowanych klasztorów bazylikańskich pozostawiono do wyboru albo przenieść się do klasztoru warszawskiego, i tu dalej kontynuować życie zakonne, albo do któregośkolwiek klasztoru bazylikańskiego, znajdującego się poza granicami Rosji. Tym, którzy zechcieliby wyjechać, obiecano na drogę pieniądze, oraz zapewniono utrzymanie od poselstwa rosyjskiego w wysokości 130 rubli rocznie.

Prowincja bazylikańska w czasie kasaty 1864 r. liczyła 25 zakonników, z których kilku wyjechało za granicę, kilku sekularyzowało się, 14 zaś osiadło na stałe w Warszawie. Klasztor warszawski poddano całkowicie pod władzę biskupa chełmskiego, a zakonnikom zabroniono kontaktować się z prowincjami lub innymi władzami zakonu. Biskup chełmski przez swego specjalnego wizytatora, miał troszczyć się o to, ażeby w klasztorze panował porządek, zgodnie z prawami kościelnymi. Zakonnikom klasztoru warszawskiego zakazano odbywać kapituły klasztornych i innych zebrań. Klasztor warszawski z zakonnikami poddano szczególnemu nadzorowi władzy świeckiej, a poruszanie się ich poza klasztorem inwigilacji rosyjskiej policji.

Jednak kasata prowincji bazylianów w 1864 r. oraz wszel-

kie ograniczenia dotyczące ich ostatniego klasztoru w Warszawie, nie zadowolily rządu rosyjskiego. Klasztor ten istniał jeszcze tylko 8 lat i został skasowany ukazem cara Aleksandra II w 1872 r., cerkiew zaś zamieniona wyłącznie na parafialną, a 1875 r. na cerkiew prawosławną poświęconą 25 stycznia 1876 r. na nowo przez prawosławnego arcybiskupa Leoncjusza. Niektórzy z bazylianów przyjęli wtedy obrządek łaciński, inni przenieśli się do prowincji halickiej lub objęli unickie probostwa, jeszcze inni, ku którym specjalnie skierowana była niechęć rządu - posady prywatne.

Czterdzieści lat później wybuchła I wojna światowa, 1915 r. zajęta została Warszawa przez wojska niemieckie. Wtedy pobazylianską cerkiew, przy ulicy Miodowej 16, zamieniono na kościół katolicki, a przy nim osadzono ostatniego żyjącego jeszcze bazylianina, jedynego, który pozostał przy życiu z całej prowincji, o. Grzegorza Nieckiewicza /właściwie Gabriela Furmana, który w czasie kasaty w 1864 r., mieszkał w klasztorze w Chełmie/. O. Furman po 1915 r. żył jeszcze w klasztorze przy kościele bazylianskim cztery lata i zmarł jako 80-letni starzec dnia 7 września 1919 roku. Po jego śmierci rząd polski, dom i kościół pobazylianski przy ulicy Miodowej, oddał w używanie lwowskiemu arcybiskupowi obrządku ormiańskiego, Józefowi Teodorowiczowi. Msze św. w kościele odprawiały się jednak w obrządku łacińskim. Arcybiskup warszawski, kard. Aleksander Kakowski, w 1929 r. przekazał ów dom i kościół oo. bazylianom z prowincji Najśw. Zbawiciela ze Lwowa, na greckokatolickie nabożeństwa i dla obsługi duszpasterskiej grekokatolików, a w 1937 r. utworzył przy cerkwi grekokatolicką parafię. Przy klasztorze i cerkwi mieszkało zazwyczaj trzech ojców i dwu braci zakonnych.

Chwile grozy przeżyli bazylianie w czasie II wojny światowej, szczególnie podczas powstania warszawskiego. Naoczny świadek brat zakonny Ignacy Oleśków relacjonuje: "Piwnice pod klasztorem były przepełnione chowającymi się mieszkańcami Warszawy. Straszna zaducha, brak powietrza w piwnicach, panika przed Niemcami, którzy rozstrzeliwali ludność na Woli. 12 sierpnia 1944 r. spadła bomba niemiecka na prawą część domu i zniszczyła trzy piętra do parteru. Zginął wtedy brat zakonny Benjamin Kłaczyński, którego bomba rozniosła na proch i śladu nie zostało po nim. Ciężko był ranny również bazylianie o. Klemens Kiernicki i od ran tegoż dnia zmarł. Pochowano go w ogrodzie bazylianskim. W tydzień później zapalająca bomba niemiecka spadła na tę samą zniszczoną część domu. Podпалиł się wtedy węgiel w piwnicy i spłonął dach nad cerkwią oraz na lewej części domu. 28 sierpnia Niemcy dali rozkaz ewakuacji ludności do Pruszkowa. Dwóch ojców: Orest Jaworski i Jozafat Dacyszyn, i dwóch braci zakonnych: Ignacy Oleśków i Józef Grodzki, szli pieszo aż do Pruszkowa, do obozu. Ojcowie i bracia już następnego dnia znaleźli tymczasowy przytułek u Sióstr Samarytanek w Pruszkowie⁴.

Dziełem Opatrzności było to, że o. Paweł Puszkarski, przełożony klasztoru bazylianów od 1929 r., zakonnik niezwykle świętobliwości i zacności, znany spowiednik sióstr zakonnych, na tydzień przed powstaniem wyjechał do Otwocka, by prowadzić rekolekcje dla sióstr, i tam szczęśliwie przetrwał powstanie. Powrócił on do Warszawy zaraz po zakończeniu wojny, wiosną 1945 r., i tu wynajął mieszkanie przy ul. Górnośląskiej 16, gdzie zarazem urządził kaplicę. Jednocześnie przy pomocy

⁴ Ze wspomnień utrwalonych na taśmie magnetofonowej w Warszawie, 21 I 1976.

brata Ignacego Oleśkowa, który powrócił do Warszawy latem, o.Puszkarski zabrał się do odgruzowywania i odbudowy spalonego i na wpół zruinowanego domu bazylińskiego przy ul.Miodowej 16. Subsydia na to częściowo otrzymywał od Urzędu Odbudowy Stolicy. Także ks. prymas kardynał August Hlond w szczególny sposób udzielał swego poparcia i pomocy o.Puszkarskiemu w odbudowywaniu domu, a wikariusz generalny, ks.bp Wacław Majewski, żyjąc w wielkiej przyjaźni z o.Puszkarskim, na jego prośbę ułatwiał zbieranie kwesty przez siostry zakonne na dźwignięcie z ruin bazylińskiego domu. Koszty odbudowy domu sięgały kilku milionów złotych. Dzięki umiejętnym i energicznym zabiegom o.Puszkarskiego i zebranym jałmużnom, już w jesieni 1948 r. 3 ojców i 3 braci przeniosło się z ulicy Górnośląskiej i zamieszkało w częściowo odremontowanym domu bazylińskim przy ulicy Miodowej. W 1949 roku odremontowano cerkiew, której rekonsekracji we wrześniu dokonał ks.prymas Stefan Wyszyński. Bazylianie korzystając w niej z birytualizmu, odprawiali nabożeństwa przeważnie w obrządku łacińskim, a na Wielkanoc 1957 r., z błogosławieństwem ks.Prymasa, celebrowano w cerkwi śpiewaną Mszę św. w obrządku grekokatolickim. Od tej pory w każdą niedzielę odprawiano liturgię wschodnią.

W 1957 r., z bazylianów, zamieszkałych w Polsce, została utworzona delegatura z ośrodkiem w klasztorze warszawskim, a jego przełożony - ihumen jest zarazem delegatem protoarchimandryty, z prawami prowincjała nad bazylianami w Polsce. W domu warszawskim umieszczono jednocześnie nowicjat i dom kleryków bazylińskich, którzy przygotowując się do kapłaństwa, uczęszczają na wykłady do archidiecezjalnego

seminarium duchownego lub na wyższe uczelnie.

W jubileuszowym 1979 Roku Bazylikańskim stan delegatury bazylianów w Polsce był następujący: w W a r s z a w i e było 2 ojców, 3 braci zakonnych, 4 kleryków i 2 nowicjuszy - razem 11 osób; w W ę g o r z e w i e /diecezja olsztyńska/ w domu bazylikańskim, zakupionym 1977 r., znajdowało się 4 ojców /w tym - 1 chory/, którzy obsługiwali 7 greckokatolickich placówek duszpasterskich: w Węgorzewie, Miłkach, Baniach Mazurskich, Kruklankach, Bajorach Wielkich, Wydminach i Chrzanowie; w S t a r g a r d z i e Szczecińskim mieszkało 2 ojców, którzy obsługiwali 4 greckokatolickie placówki duszpasterskie: w Stargardzie, Ińsku, Szczecinie i Swidwinie; w P r z e m y ś l u już w 1961 r. 1 bazylianin zaczął prowadzić całe greckokatolickie duszpasterstwo w mieście /2 w latach 1964-1967/. W 1966 r. zakupiono dom bazylikański przy ul. Krajowej Rady Narodowej 10.. Z początkiem 1968 r. duszpasterstwo w Przemyślu przejął ks. mitrat Bazyli Henryk z ramienia greckokatolickiej kapituły przemyskiej. Od tej pory w rezydencji bazylikańskiej w Przemyślu mieszka 1 ojciec, który wedle potrzeby pomaga w duszpasterstwie w Przemyślu i Hrebennem oraz prowadzi greckokatolickie duszpasterstwo w Jarosławiu. Wreszcie 1 ojciec mieszka w T r z e b i a - t o w i e pod Szczecinem obsługując tam greckokatolicką placówkę duszpasterską oraz w Kołobrzegu.

Obecnie więc w Polsce jest 19 bazylianów w tym 10 kapłanów, 3 braci zakonnych i 6 kleryków. Mieszkają oni w pięciu domach zakonnych, czy rezydencjach i wspomagają lub kierują 17 greckokatolickimi placówkami duszpasterskimi. Jednocześnie prowadzą działalność misyjno-apostolską, głosząc, zwłaszcza w Wielkim Poście, kilkanaście serii parafialnych rekolekcji.

Swoją formację duchową oo.bazylianie delegatury w Polsce opierają na "Konstytucjach", wydanych drukiem w 1977 r. dla całego zakonu bazylińskiego św.Jozafata⁵. Konstytucje są opracowane zgodnie z instrukcją Soboru Watykańskiego II, wydaną dla odnowienia i unowocześnienia katolickich zgromadzeń zakonnych. "Konstytucje Zakonu św.Bazylego W." składają się z trzech części: "Ustaw - Reguły - Regulamin". "Ustaw" zawiera "Naukę Kościoła o chrześcijańskiej świętości" /s.15-2C/ oraz "Ascezę św.Bazylego i jego ustaw" /s.24-63/. W tej drugiej części są cytowane słowa św.Bazylego o życiu zakonnym. Interesujące byłoby porównanie paralelnych miejsc nauki Kościoła z zasadami podanymi przez patriarchę życia monastycznego św.Bazylego. Dla przykładu warto przytoczyć słowa o celu życia zakonnego. Kościół naucza: "wszyscy chrześcijanie są powołani i zobowiązani do świętości i doskonałości własnego stanu poprzez miłość Boga i bliźniego"; świętość zaś w szczególny sposób przejawia się w praktykowaniu rad ewangelicznych" - ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Analogiczne zasady znajdujemy we fragmentach monastycznych pism św.Bazylego zawartych w obecnym bazylińskim "Ustawie", np. o "celu - świętości życia" naucza Bazyli: "za bożą łaską tutaj zebraliśmy się w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. I mamy wszyscy ten sam cel: świętość życia". W dalszej części "Ustawu" bazylińskiego cytowane są urywki pism św.Bazylego, dotyczące miłości Boga i bliźniego, czy rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

Nawet te ogólnikowe zestawienia nauki Kościoła katolic-

5 Konstytucji Czynu św.Wasyłija Welykoho. Ustaw - Prawyła - Prawylnyk, Rym-Toronto 1977, 324.

kiego o życiu zakonnym w obecnym czasie, z zasadami, zaczerpniętymi z pism św. Bazylego, wskazują na niegasnącą aktualność oraz wpływ jego geniuszu w przeciągu długich stuleci, a nawet tysiącleci na życie zakonne w Kościele Chrystusowym.

O. Borys Jan Bałyk OSBM

ENCYKLIKI I LISTY PAPIESKIE O OJCACH KOŚCIOŁA I ICH NAUCE

Wydawcy dzieł Ojców Kościoła z poprzednich wieków /XVI-XVIII w./ mieli dobry zwyczaj poprzedzania tekstów świadectwami różnych autorytetów, przede wszystkim patrystycznych, o ich życiu i nauce. W znacznie skromniejszej mierze lub wcale tego nie czynią wydawcy dzisiejsi. A szkoda, bo jest rzeczą niezmiernie interesującą poznanie tego, co o Ojcach myśleli ludzie im współcześni i uczeni następnych wieków. Migne, wydawca monumentalnej serii Patrologia Graeca i Patrologia Latina, przedrukował te dawne opinie, zwłaszcza przy Ojcach opracowanych przez niedoścignionych Mauryków.

Na przestrzeni ostatnich mniej więcej stu lat utarł się inny pożyteczny zwyczaj, a mianowicie, zabierania głosu przez papieży w formie encyklik, listów albo przemówień z okazji rocznic Ojców Kościoła lub jakiegoś większej wagi wydarzenia z historii Kościoła starożytnego, np. soboru. Dokumenty te nie są tylko okolicznościowym hołdem dla wielkich postaci minionych wieków, lecz miarodajną wskazówką, jak dziś patrzeć na Ojców najwyższe czynniki kościelne, jak oceniają ich